

Sygn. akt IV Ka 554/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2013 roku.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący SSO Sławomir Gosławski (spr.)

Sędziowie SA Stanisław Tomasiak

del. SR Agnieszka Szulc - Wroniszewska

Protokolant Dagmara Szczepanik

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Piotrkowie Trybunalskim Sławomira Kierskiego

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2013 roku

sprawy **E. R.**

oskarżonej z art.278§1 kk

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 15 lipca 2013 roku sygn. akt VII K 142/13

na podstawie art.437§2 kpk, art.438 pkt 2 i 3 kpk, art.17§1 pkt 1 kpk, art.632 pkt 2 kpk

zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżoną E. R. uniewinnia od popełnienia zarzucanego jej czynu;

kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

IV Ka 554/13

UZASADNIENIE

E. R. została oskarżona o to, że:

w dniu 18 marca 2011 roku w miejscowości G., gmina T., woj. (...)dokonała zaboru w celu przywłaszczenia telefonu komórkowego m-ki N.model (...) wartości około 150 złotych oraz pieniędzy w kwocie 4000 złotych na szkodę B. K. (1),

tj. o czyn z art. 278 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. wyrokiem z dnia 15 lipca 2013 roku w sprawie VII K 142/13:

1.oskarżoną uznał za winną popełnienia zarzucanego jej czynu wyczerpującego dyspozycję art. 278 § 1 kk, przy czym ustalił, że oskarżona dokonała zaboru telefonu i pieniędzy w kwocie nie mniejszej niż 4000 złotych i za to na podstawie art. 278 § 1 kk i art. 33 § 2 kk wymierzył jej karę 4 miesięcy pozbawienia wolności oraz karę grzywny w liczbie 50 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych,

2.na podstawie art. 69 § 1 i 2 oraz art. 70 § 1 pkt. 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 2 lat,

3.na podstawie art. 72 § 2 kk zasądził od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonej B. K. (1) kwotę 4.150,00 złotych tytułem naprawienia szkody w terminie 2 lat od uprawomocnienia się wyroku,

4.zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 90 złotych tytułem zwrotu części wydatków oraz kwotę 220 złotych tytułem opłaty.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył obrońca oskarżonej.

Wyrokowi zarzucił:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść orzeczenia przyjęty za podstawę wyroku, polegający na ustaleniu, iż oskarżona dokonała zarzucanego jej czynu, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie winy oskarżonej w tym zakresie,

- obrazę przepisów art. 4, 5, 6 i 410 kpk, poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego poprzez danie wiary dowodom świadczącym o dokonaniu przez oskarżoną zarzucanego jej czynu, w szczególności zeznaniom pokrzywdzonej, przy jednoczesnym całkowitym pominięciu okoliczności wskazujących na brak winy oskarżonej.

W konkluzji wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonej od zarzucanego jej czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja zasługuje na uwzględnienie.

Przedmiotowa sprawa ma charakter poszlakowy; oskarżona konsekwentnie nie przyznawała się do sprawstwa, a brak jest naocznych świadków inkryminowanego jej zajścia.

Fakt, że w sprawie nie występują dowody bezpośrednio wskazujące na sprawstwo oskarżonego, nie przekreśla jeszcze możliwości przypisania mu popełnienia zarzucanego czynu i pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej. W takiej sytuacji bowiem pełnowartościowy dowód sprawstwa mogą stanowić tzw. dowody pośrednie (poszlaki). Warunkiem wówczas niezbędnym jest jednak, aby poszlaki te, rozumiane jako udowodnione fakty uboczne, z jednej strony prowadziły w drodze logicznego rozumowania do ustalenia w sposób niewątpliwy owego sprawstwa, a jednocześnie pozwalały na wykluczenie innej wersji zdarzenia.

Całokształt materiału dowodowego pozwalać musi zatem na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych - poszlak, nie jest możliwa.

W procesie poszlakowym nie ulegają zawieszeniu zasady ani też reguły dowodzenia właściwe dla procesu poznawczego w sprawach karnych. Jest najzupełniej oczywiste, że tak jak w większości spraw o złożonym stanie faktycznym i złożonym przebiegu zdarzenia (w szczególności, gdy oskarżony zaprzecza zarzutom), tak też w procesie poszlakowym - zwłaszcza w procesie tego typu - możliwe jest teoretyczne stworzenie różnych hipotetycznych wersji przebiegu zdarzenia, mniej lub bardziej prawdopodobnych. Nie wyklucza to jednak efektywności dowodzenia poszlakowego. Rzecz w tym, że jeśli powstają dwie lub więcej wersji zdarzenia, przyjęcie jednej z nich i odrzucenie pozostałych wymaga logicznie nienagannego wykazania, że te inne ewentualne wersje zdarzenia są nieprawdopodobne lub też ich prawdopodobieństwo jest w racjonalnej ocenie znikome, niedające się rozsądnie uzasadnić, pozostaje w sprzeczności z elementarnymi zasadami życiowego doświadczenia lub w sprzeczności ze wskazaniami wiedzy.

Poszlaki można określić jako okoliczności, z których można wysnuć przekonanie o prawdziwości jakiegoś zdarzenia pozwalającego wnosić o popełnieniu przez oskarżonego zarzucanego mu czynu. Nie stwierdzają one bezpośrednio prawdopodobieństwa jakiegoś faktu, lecz jedynie wykazują prawdziwość takiej okoliczności faktycznej (lub zdarzenia), z której można wnosić o prawdziwości owego faktu. Pośredniość dowodu poszlakowego polega na tym, że środki dowodowe wskazują na fakt główny „za pośrednictwem” faktów ubocznych (poszlak). Słusznie też podkreśla się w literaturze, iż organ procesowy przy uzyskiwaniu dowodu poszlakowego nie jest związany żadnymi ograniczeniami w zakresie oceny przydatności poszczególnych faktów. Wszystkie poszlaki prawidłowo ustalone, przy trafnie ustalonym ich związku przyczynowym z faktem głównym, mają tę samą wartość przy konstruowaniu podstawy dowodu poszlakowego (wnioskowaniu pewnym co do sprawstwa i winy) i brak jest powodów do twierdzenia, że dowód poszlakowy ma niższą wartość od dowodu bezpośredniego, czy też, że stanowi on gorszą postać dowodu, każdy z nich bowiem podlega ocenie według tych samych kryteriów oceny sędziowskiej zawartych w art. 7 kpk.

Sąd merytoryczny w niniejszej sprawie wyczerpał istniejące możliwości dowodowe, przeprowadził analizę każdego dowodu, tak dowodu uznawanego za niewiarygodny, jak też takiego dowodu, który został przyjęty za podstawę ustaleń faktycznych, oraz dokonał też analizy całokształtu zebranych dowodów w ich wzajemnym powiązaniu. Przeprowadzona ocena pozwoliła na zakwestionowanie niektórych okoliczności podawanych w wyjaśnieniach przez oskarżoną. Dotyczy to w szczególności tego, iż zaprzeczała, że w dniu zdarzenia odwiedziła stoisko pokrzywdzonej (ustalenia sądu w tym zakresie wynikają ze stanowczych i konsekwentnych twierdzeń B. K. (2) i protokołu okazania zdjęć, podczas którego rozpoznała E. R., jako kobietę, która była u niej w boksie i podchodziła do biurka). Ponadto wskazywane przez oskarżoną miejsce zaparkowania samochodu na terenie targowiska w G. i okoliczności jej odjazdu, odbiegają od relacji J. M.. Świadek ten podniósł, iż inny samochód zastawił mu miejsce parkingowe, spisał numery tego M., poszukiwał jego właściciela przez radiowęzeł, co później doprowadziło do indywidualizacji E. R..

W ocenie sądu odwoławczego zakwestionowanie prawdziwości wyjaśnień oskarżonej stwarza jedynie prawdopodobieństwo dotyczące sprawcy przestępstwa; pominał jednak – co przekonująco wykazał skarżący – że łącznie z innymi faktami sytuacja ta nie tworzy jeszcze podstawy do pewności odnośnie sprawcy przedmiotowej kradzieży. Bowiem podważenie wersji oskarżonej nie daje jeszcze podstaw do poczynienia dalszych ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez E. R. zarzucanego jej czynu przestępnego. Nie została przez to wyłączona inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych; nie układają się one w zamknięty łańcuch, dający podstawę do stwierdzenia, że oskarżona popełniła inkryminowany jej czyn.

W tym kontekście należy podkreślić, iż:

- B. K. (1) w dniu 18 marca 2011 roku otworzyła kontener na terenie targowiska w G. o godzinie 4.45. Boks ma około 5 metrów szerokości i 5. 20 metra długości. Biurko jest około 2 metry od wejścia do stoiska, za biurkiem jest około 1. 5 metra przestrzeni. Było to więc pomieszczenie małe, dodatkowo pokrzywdzona była z koleżanką, która stała po drugiej stronie. B. K. (1) kradzież torebki stwierdziła pomiędzy godziną 7, a 8.00. Torebkę o wymiarach 30 centymetrów na 40 centymetrów (k 199 odw.) „damską, dużą workowatą”, materiałową, czarną w białą kratę schowała w jednym z pudełek głęboko pod biurkiem, „na tyle głęboko, że z zewnątrz nie rzucała się w oczy” (k 3). Pod biurkiem z reguły trzymała kartony, a w nich reklamówki i rzeczy przydatne do handlu. Karton stał na ziemi. Torbę położyła na znajdujących się tam reklamówkach „na wysokości około 30 centymetrów od ziemi” (k 200 odw.). Nie wyróżniała się na tle pudełka i jego zawartości. Wyglądała jak kawałek materiału (199 odw.). Pokrzywdzona kontenery ma od 10 lat. Torebka od zawsze tak była schowana i nigdy jej wcześniej nie zginęła. Uwzględniając w tym zakresie relacje pokrzywdzonej trzeba zaznaczyć, iż torebka mogła być skradziona na przestrzeni kilku godzin (od momentu włożenia jej do pudła po otwarciu boksu, do czasu stwierdzenia jej braku). B. K. (1) w tym czasie nie sprawdzała czy znajduje się ona w miejscu ukrycia a ujawnienie zaboru tej rzeczy było przypadkowe i nie wiązało się z „podejrzanym” zachowaniem się oskarżonej, narzucającym sprawdzenie tego miejsca. Narzuca się schematyzm postępowania pokrzywdzonej związany z trzymaniem torebki w jednym miejscu. Praktyka ta mogła być znana w szczególności stałym klientom. Torebka była w istocie schowana, „wyglądała jak kawałek materiału”. Opisany przez pokrzywdzoną sposób jej przechowywania w boksie wymagał od innej osoby przede wszystkim zindywidualizowania

tego przedmiotu (czyli wypatrzenia go), co wymagało ukierunkowania uwagi, a zwłaszcza wzroku na zawartość kartonu leżącego pod biurkiem na podłodze (w miejscu nie związanym z zainteresowaniem nabywców), a następnie podjęcie odbiegających od zwykłego chodu i wyprostowanej postawy czynności, ażeby torebkę stamtąd wyciągnąć, oraz dalej – w sposób niezauważalny dla nikogo – schować ją i opuścić miejsce przestępstwa;

- tego dnia w boksie był znaczny ruch, powodowany głównie przez hurtowników, którzy robili dużo zamieszania, szykując sobie towar. Podkreślenia wymaga, iż pokrzywdzona rozróżnia stałych klientów (hurtowników, których znała) oraz okazjonalnych (do których zaliczyła oskarżoną; z tych drugich były jednostki). Z jej wypowiedzi wynika, że hurtowników obdarzała zaufaniem, czyli siłą rzeczy przykładła mniejszą uwagę do tego co oni robią. Z drugiej strony osoby obce musiały wzbudzać większe jej zainteresowanie, związane z ich bieżącą kontrolą czy też możliwością pozyskania potencjalnego klienta. W czasie, gdy w boksie pokrzywdzonej znajdowała się oskarżona przebywali tam dodatkowo: koleżanka B. K. (1) (B. K. (3) (k 223 odw.) - po drugiej stronie boksu niż ona) oraz hurtownicy. Z zeznań B. K. (1) wynika, że mimo zamieszania

(hurtownicy wybierali towar i zadawali jej pytania) obserwowała zachowanie w boksie E. R., bowiem generalnie potrafiła jej opisać. Według niej oskarżona „patrząc z biurka na pewno weszła z lewej strony, przeszła na drugą stronę i wróciła z powrotem”.... „Przeszła dwukrotnie za biurkiem, to znaczy weszła za biurko, wróciła, coś sobie wybrała i poszła zapłacić”. Pokrzywdzona była niezadowolona „ ponieważ pani trzymała w ręku 4 pary majtek, bo chce zapłacić, a (B. K. (1)) miała w tym czasie hurtowników, każdy ją o coś pytał, a ona zawraca jej głowę 4 sztukami majtek. W takim momencie to jest tylko zawracanie głowy” (k 200). Zacytowane wypowiedzi pokrzywdzonej wskazują, iż w jej boksie oprócz oskarżonej było kilka osób, które nawiązywały kontakt z właścicielką i musiały spoglądać na wnętrze pomieszczenia. B. K. (1) także dosyć dokładnie w całokształcie przedstawiła zachowanie się E. R., opisując sposób jej poruszania się, w tym pobyty przy biurku, a nawet robione przez nią zakupy detaliczne wywołujące irytację sprzedawcy hurtowego. Wbrew ocenie sądu rejonowego B. K. (2) podała, iż sprawca kradzieży musiałby się co najmniej „lekkko pochylić” (k 200 odw.); gdy uwzględni się, że torebka leżała około 30 centymetrów na podłożem (w miejscu o ograniczony dostęp, na środku pomieszczenia) wykonanie do tego poziomu skłonu, przysiadu, pochylenia się musiało być wyraźne i obiektywnie zauważalne. Sposób bycia E. R. jednak nie wzbudził w niej żadnych podejrzeń; co więcej – pokrzywdzona nie wskazała na takie przejawy jej aktywności prowadzące do zaboru torebki (schłanie się przy biurku, czynności prowadzące do schowania skradzionej torebki o sporych rozmiarach). Przed wyjściem E. R. miała bezpośredni kontakt z pokrzywdzoną płacąc za towar (taka torebka byłaby trudna do całkowitego ukrycia). Kradzież ewentualnie mogła być dokonana w trakcie pierwszego przechodzenia obok biurka, jednakże pokrzywdzona nie wskazała na takie czynności oskarżonej, które prowadziłyby do podniesienia torebki leżącej blisko podłoża, a następnie chowania jej (manipulowanie takim przedmiotem w celu jego ukrycia przez osobę ubraną w spodnie i polar (z reguły do bioder) wymagałoby różnorodnych działań, nietypowych w ramach zwykłego chodu i zwracałoby uwagę). Tymczasem nie wiadomo, gdzie oskarżona mogłaby taką torebkę schować, ażeby miejsce jej ukrycia pozostawało niezauważone dla osób postronnych. Kilka osób mogło w boksie zaobserwować działania oskarżonej; w tych warunkach dokonywanie kradzieży było bardzo ryzykowne, wymagało wprawy i wyrachowania sprawcy. Inne osoby przebywające w boksie w tym czasie nie zasygnalizowały jednak kradzieży;

- nie jest wykluczone, że inne osoby przebywające w boksie tego dnia miały lepsze od oskarżonej rozeznanie oraz sposobność do kradzieży i nadarzającą się okazję wykorzystwały. Pokrzywdzona zajęta inną pracą mogła tego nawet nie zauważyć. W tych realiach nie musiała dostrzec wszystkich klientów, którzy zbliżyli się do biurka. Mogli oni mieć lepsze warunki do wyniesienia torebki, np. w większej torbie przygotowanej na inny towar. Eliminowanie z kręgu potencjalnych sprawców stałych klientów przez pokrzywdzoną nie znajduje obiektywnego uzasadnienia i opiera się bardziej na jej subiektywnym przekonaniu. Wytypowanie przez B. K. (1) jako sprawcy tej kradzieży E. R. jest całkowicie przypadkowe i wynika z późniejszego kontaktu pokrzywdzonej z J. M. i jego wywodów o nietypowych okolicznościach odjazdu oskarżonej z terenu targowiska, które B. K. (1) interpretuje zwłaszcza w pierwszych zeznaniach zgodnie ze swoją wersją („Kiedy wyszła ode mnie (oskarżona) od razu zrobiła zamieszanie, żeby kolega o imieniu J. ... odjechał ponieważ ona została okradzona Kiedy to zdarzenie ucichło podeszłam do biurka i okazało się, że nie mam swojej torebki. ... zachowanie kobiety było bardzo dziwne, gdyż po stwierdzeniu kradzieży niczego nie szukała tylko

od razu odjechała”. k 3). Z ostatecznych twierdzeń B. K. (1) wynika, iż torebkę „każdy może wziąć, nie wykluczam hurtowników” (k 200 odw.). Zresztą pokrzywdzona podnosiła, iż nieraz została okradziona, co powinno jednak ograniczać jej zaufanie;

- J. M. nie zauważył u oskarżonej przedmiotu przypominającego skradzioną torebkę;

- postępowanie przygotowawcze ograniczyło się do badania wyłącznie sprawstwa E. R., po przypadkowym jej wytypowaniu przez pokrzywdzoną. Nie uwzględniło kompletnie innych możliwych wersji i sprawdzenia sposobności popełnienia tego czynu przez pozostałe osoby, które robiły wówczas zakupy. Nie zindywidualizowano „hurtowników”, opierając się na tezie pokrzywdzonej, iż „zna ich z widzenia i wąpi aby ktokolwiek z nich mógł to zrobić” (k 3);

- błędem postępowania przygotowawczego było zwłaszcza pobieżne przesłuchanie B. K. (1) na okoliczność zachowania się oskarżonej, osób robiących wtedy zakupy w boksie (ich indywidualizacji i określenia sposobności do dokonania tego czynu), czasu tych zdarzeń; w konsekwencji na te okoliczności pokrzywdzona została przesłuchana dopiero w dniu 19 czerwca 2013 roku (pewnośc co do szczegółów tego zajścia zatarła się jej w pamięci). Nie przesłuchano również drugiej sprzedawczyni B. K. (3) – nastąpiło to dopiero 11 lipca 2013 roku, gdy nie pamiętała ona okoliczności zdarzenia. Stąd nie można już ustalić dokładnych korelacji czasowych pomiędzy pobytem oskarżonej w boksie pokrzywdzonej, wykryciem kradzieży torebki, nawiązaniem przez B. K. (1) kontaktu z J. M., w tym uzyskaniem informacji o pospiesznym odjeździe kobiety, której opis pokrzywdzona utożsamiała ze swoją klientką (świadek ten nie był w stanie zidentyfikować oskarżonej). Materiał dowodowy nie pozwala na wykluczenie wersji oskarżonej, iż wówczas została ona okradziona. Również nie zabezpieczono nagrań z monitoringu z terenu hali i parkingu. Mimo, iż zaraz po kradzieży były znane numery rejestracyjne M., dane E. R. ustalono dopiero 29 marca 2011 roku

(k 12). W/w przesłuchano dopiero 9 maja 2012 roku. Wcześniej policja próbowała się z nią kontaktować (telefonicznie połączono się z firmą oskarżonej), mogła więc ona wiedzieć o tematyce przesłuchania i w związku z tym zabrać na przesłuchanie kartkę z numerem telefonu do biura ogłoszeń targowiska w G.. Ponadto oskarżona powołała przy tym się na męczyznę ogłaszającego tam komunikaty

(M. B.), czyli wskazała możliwe źródło dowodowe do weryfikacji jej wersji

(M. B. z uwagi na znaczną ilość ogłoszeń był w stanie tylko potwierdzić, iż była praktyka dawania ogłoszeń o skradzionych lub zagubionych rzeczach). P. dowodowe nie wykazało, ażeby oskarżona wykorzystywała książeczkę emeryta - rencisty pomiędzy 18 marcem 2011 roku a 26 czerwcem 2011 roku (datą zgłoszenia wniosku o wydanie dokumentu związanego z jego utratą – k 164);

- według świadka J. M. oskarżona z parkingu w G. odjechała w kierunku trasy K – 1; jednakże miejsce odnalezienia skradzionej torebki (bez pieniędzy i telefonu komórkowego) znajdowało się w innym kierunku niż możliwa z tego miejsca trasa do Ł., gdzie E. R. ma miejsce zamieszkania;

- E. R. nie była uprzednio karana. Konsekwentnie nie przyznawała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. W dacie czynu miała 61 lat, była emerytką. Przedmiotowa kradzież (uwzględniając zeznana pokrzywdzonej - dokonana w sposób wyjątkowo wyrachowany) jest sprzeczna z dotychczasową jej linią życiową.

W sprawie poszlakowej zasada swobodnej oceny dowodów (zawarta w art. 7 kpk) ma specyficzne, bo podwójne zastosowanie. W pierwszej kolejności należy dokonać oceny poszczególnych przeprowadzonych w sprawie dowodów i ustalenia na ich podstawie faktów stanowiących poszlaki. W dalszym zaś etapie koniecznym jest zbadanie, czy ustalone już fakty (poszlaki), dają podstawę do poczynienia ustaleń co do faktu głównego, tj. popełnienia przez oskarżonego zarzucanego mu czynu przestępnego (por. wyrok z dnia 28 kwietnia 1983 roku – II KR 78/83 – LEX nr 21980, wyrok z dnia 23 lipca 1992 roku – II KRN 102/92 – LEX nr 22075; wyrok z dnia 14 grudnia 1984 roku – III KR 305/84 – OSNPG 1985/8/119; wyrok z dnia 15 października 2002 roku – III KKN 68/00 – LEX nr 56837; wyrok z dnia 4 lipca 1995 roku – II KRN 72/95 – Prok. i Pr. 1995/11-12/6). W niniejszej sprawie za udowodniony należy uznać fakt (poszlakę), iż oskarżona w dniu 18 marca 2011 roku (przed stwierdzeniem kradzieży torebki przez pokrzywdzoną)

robiła zakupy w boksie B. K. (2). Tyle tylko, iż nawet skuteczne zakwestionowanie linii obrony oskarżonej nie może zastępować dowodów winy. Dlatego w orzecznictwie podkreśla się, iż odrzucenie wiarygodności wyjaśnień oskarżonego samo w sobie nie może rodzić dla niego niekorzystnych skutków, w szczególności zaś pozbawienie waloru wiarygodności jego alibi nie może być traktowane jako jedna z obciążających go poszlak (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 24 sierpnia 2004 r., II Aka 236 / 04, opubl Orzecznictwo Sądów Apelacyjnych rok 2005, Nr 8, poz. 56, str. 3 oraz L.). Nie kwestionując zatem trafności rozumowania sądu I instancji na

„ pierwszym ” etapie sprawy poszlakowej, a więc w zakresie oceny poszczególnych dowodów (w tym krytycznej oceny wyjaśnień oskarżonej co do tzw. alibi) i poczynionych na ich podstawie ustaleń co do faktów ubocznych, nie dawało to jeszcze podstaw do przyjęcia faktu głównego w postaci stwierdzenia popełnienia przez oskarżoną kradzieży torebki na szkodę B. K. (1). Nawet zatem przyjmując, iż w możliwym okresie popełnienia tego czynu oskarżona przebywała nawet przez kilka minut w boksie pokrzywdzonej, nie jest to jeszcze równoznaczne ze wskazaniem, iż tylko ona mogła dokonać kradzieży. Nawet zakładając trafność rozumowania sądu I instancji, iż oskarżona miała warunki do dokonania przedmiotowej kradzieży, to wersję zaprezentowaną przez sąd merytoryczny można uznać tylko za jedną z kilku możliwych – prawdopodobną, lecz nie wykluczającą innych (np. tej, że kradzież była dziełem innego klienta). Nawet zatem przyjmując istnienie poszlak ustalonych przez sąd I instancji nie można jeszcze stwierdzić, iż wykluczone zostały inne wersje tego zajścia, tym bardziej, iż nie były one badane w toku postępowania przygotowawczego. Nie wiadomo dlaczego została założona jedna wersja zakładająca sprawstwo wyłącznie E. R.. Dla stwierdzenia winy w zakresie kradzieży koniecznym było jej udowodnienie na podstawie ustaleń pewnych i stanowczych, a nie tylko prawdopodobnych, niezależnie od tego, jak ten stopień prawdopodobieństwa się kształtuje.

Udowodnienie zachodzi wówczas, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Wymóg udowodnienia należy jednak odnosić tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, ponieważ on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości tłumaczy się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). Najmniejsze wątpliwości powodują, iż dany fakt nie może być uznany za udowodniony, a więc nie stanowi ustalenia faktycznego, które może być podstawą rozstrzygnięcia. Nieuprawdopodobnienie dowodzonej tezy nie może działać na niekorzyść oskarżonego, albowiem może on być uznany winnym jedynie po udowodnieniu mu sprawstwa i winy.

Wydanie wyroku uniewinniającego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk nie tylko wtedy, gdy wykazano niewinność oskarżonego, ale i wówczas, gdy nie udowodniono, że jest on winny popełnienia zarzucanego mu czynu. Przy czym w tym drugim wypadku wystarczy, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, nie zostaną skutecznie obalone, nawet jeśli wskazywana przez niego wersja może wydawać się mało prawdopodobna (por. postanowienie SN z dnia 18 grudnia 2008 roku, V KK 267/08, Biul. PK 2009/ 2/ 66). Zdaniem sądu II instancji przedstawiona przez sąd rejonowy ocena dowodów i wyciągnięte z niej wnioski mają taką wymowę, że uwzględniona w zaskarżonym wyroku wersja – nie może być uznana za jedyną możliwą.

W tym stanie rzeczy sąd odwoławczy (na podstawie przepisów powołanych w orzeczeniu) zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżoną uniewinnił od popełnienia przypisanego jej czynu; w związku z uniewinnieniem E. R. kosztami procesu w sprawie obciążył Skarb Państwa.